Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 114 — Wąbrzeźno, sobota dnia 2 października 1937 — Rok 19

Zahamowanie źle pojętej akcji społecznej

Szef rządu wydał zarządzenie, aby na czele zrzeszeń społecznych i stowarzyszeń nie stali starostowie. Mają oni w ciągu najbliższych dwu miesięcy zrezygnować ze stanowisk prezesów różnych organizacji i stowarzyszeń społecznych. Zarządzenie to została umotywowane. Chodzi o to, by unikać zależności zrzeszeń i stowarzyszeń od władz administracji państwowej, by starostów nie narażać na kolizję między obowiązkami urzędowymi a postulatami organizacji społecznych: wreszcie — co najważniejsze — by nie hamować „dobrej woli społeczeństwa i zdrowej ambicji i jej inicjatywie dać upust samodzielnego załatwiania coraz to wyższych celów i zagadnień społecznych".

Szef rządu staje na stanowisku samodzielności ruchu społecznego. Czynniki administracji państwowej nie powinny „niepotrzebnie wyręczać społeczeństwa tam, gdzie ono samo da sobie radę".

Praca społeczna, wyrabiająca wciąż nowe zastępy obywateli, zdolnych do twórczego czynu, jest tylko hamowana, gdy ukrywa się pod opiekuńczymi skrzydłami władz administracyjnych. Jest to w praktyce niewątpliwie wygodne, ale zarazem wypacza istotę ruchu społecznego. Z drugiej strony natomiast stawia przedstawiciela władzy państwowej w niepożądanej sytuacji. Starosta powiatowy musi z całą obiektywnością oceniać wartość i działalność organizacji społecznych, występujących na podległym mu terenie. Musi mieć absolutną w tej mierze niezależność, aby mógł również ocenić kiedy dana organizacja czy stowarzyszenie jest szkodliwe, lub niepotrzebne, kiedy źle gospodarują swymi zasobami materialnymi, kiedy jest tylko przejawem „prezesomanii". Tych zadań regulatora życia społecznego z ramienia państwa nie może przecież spełniać starosta, gdy sam stoi na czele jakieś organizacji społecznej.

Oczywiście nie znaczy to, by stronił od życia społecznego. Wręcz przeciwnie: ostatnie zarządzenie premiera obowiązuje starostów do tego, by bezpośrednio interesowali się — choćby i na stanowiskach prezesów — organizacjami tzw. wyższej użyteczności publicznej (jak np. L. O. P. P.) Czerwony Krzyż, Liga Morska i Kolonialna, Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych itd., a w stosunku do innych organizacji i stowarzyszeń „byli w kontakcie na poziomie „życzliwej współpracy".

Określona została zatem bardzo dokładna sfera kompetencyjna starostów w tej dziedzinie. Następuje wyraźne rozgraniczenie, z pożytkiem dla obu stron, przekreślony zostaje błędny dotychczasowy stosunek, krępujący zarówno obiektywną ocenę ruchu społecznego przez władze starościńskie, jak i samodzielność i inicjatywę działaczy społecznych.

O tę samodzielność i inicjatywę chodzi przecież najbardziej. Utarł się bowiem u nas w życiu stowarzyszeniowym obyczaj wyręczania się systemem protekcyjnym i dygnitarskim. „Uchwala się" gdzieś jakiś pomnik, czy budowę szkoły, wiele pięknych słów przy tej sposobności mówi się, a potem zwraca się do starosty czy wojewody, aby „wystarał się" o potrzebne fundusze..... „Akcja" sama po wybuchu słomianego ognia zamiera, a jej „ciąg dalszy" to już wyłącznie troska władz....

Ten zły obyczaj musi być zlikwidowany. Samodzielność organizacyj społecznych musi się oprzeć na innych podstawach: na zdrowej inicjatywie i twórczej pracy. Zadaniem zaś władzy administracyjnej będzie użyczyć jaknajżyczliwszego poparcia każdemu godziwemu zamierzeniu, a z całą stanowczością ukrócić wszelki snobism, lub czasem „bluff" akcji społecznej.

Wojna na Dalekim Wschodzie

SZANGHAJ. Korespondent Reutera w następujący sposób przedstawia nieudałą próbę wysadzenia za pomocą miny krążownika japońskiego „Izumo": Około 20 żołnierzy chińskich korzystając z ciemności ubiegłej nocy, udało się w kierunku japońskiego krążownika „Izume" w lekkich łodziach, zabierając ze sobą minę, która miała być umieszczona przy kadłubie krążownika. Chińczykom udało się szczęśliwie i niepostrzeżenie dopłynąć do stalowej sieci, otaczającej krążownik. Pierwsze promienie wschodzącego słońca wykryły jednakże ich obecność w chwili gdy nie ukończyli jeszcze przecinania stalowej sieci. Na pokładzie krążownika powstał alarm. Fakt ten spostrzeżono w Putung, skąd chińscy ochotnicy wyruszyli z miną. Towarzysze ich spostrzegłszy, że los ochotników jest przesądzony, wysadzili minę, która była połączona z brzegiem za pomocą kabla. Wszyscy żołnierze chińscy, którzy wyruszyli z zamiarem wysadzenia krążownika, zginęli. Siła wybuchu była tak wielka, że marynarze amerykańskiego krążownika „Augusta" znajdującego się w odległości 500 mtr. od „Izumo" zostali wyrzuceni z łóżek. Po wybuchu miny, artyleria chińska z Putung zaczęła gwałtownie ostrzeliwać japoński krążownik, zasypując go gradem szrapneli.

TOKIO. Gwałtowne walki, które rozpoczęły się na froncie szanghajskim we wtorek trwały przez całą noc i środę. Walki toczą się na północnym odcinku frontu. Artyleria ostrzeliwuje Putung. Wojska japońskie wdarły się 500 mtr. w głąb stanowisk chińskich, zajmując w południe Kiangwan. Atak w kierunku Czapej doprowadził Japończyków do linii kolejowej Szanghaj-Wusung. W walkach pod Szanghajem bierze udział duża liczba samolotów. Komunikat japoński wspomina, że wśród 250 Chińczyków poległych we wtorkowej bitwie znaleziono zwłoki trzech chińskich studentek.

Wielka rewia sił zbrojnych przed Mussoliniem w Berlinie

BERLIN. Ostatni dzień pobytu Mussoliniego w Berlinie był całkowicie poświęcony armii niemiec. Wczesnym rankiem odbyła się uroczystość złożenia przez Mussoliniego wieńca pod pomnikiem chwały.

Następnie według przyjętej już od 2 lat tradycji, odbyła się na przedłużeniu Charlottenburger Allee naprzeciwko politechniki berlińskiej defilada oddziałów wszystkich rodzajów broni. Parada rozpoczęła się o godz. 10 rano przy olbrzymim napływie publiczności, która zapełniła nietylko najbliższe miejsca, ale również całą trasę, którą przejeżdżać mieli obaj mężowie stanu. Przedefilowały kolejno oddziały piechoty, kawalerii, artylerii konnej i zmotoryzowanej, wszelkiego gatunku lżejsze i najcięższe czołgi, które po raz pierwszy pokazano publiczności na ulicach Berlina, dalej oddziały marynarki lotnictwa. Defilada trwała 3 godziny.

Po defiladzie Mussolini i kanclerz Hitler udali się na śniadanie w kancelarii Rzeszy. O godzinie 3 po południu nastąpił odjazd Mussoliniego z Berlina. Ulice prowadzące do pałacu prezydialnego aż do Lehrter Bahnhof, obstawione były gęstym szpalerem sztafet ochronnych, po za którymi tłoczyły się tłumy publiczności. Przed dworcem ustawiono kompanię honorową, wzdłuż której przeszli Mussolini i Hitler.

Około godziny 4-tej Mussolini w otoczeniu wszystkich przybyłych z nim ministrów i świty odjechał do Włoch. Do granicy Rzeszy towarzyszy mu zastępca kanclerza minister Hess.



Społeczeństwo polskie ofiarowało szkołom lotniczym 126 samolotów. Rewia tych samolotów w Warszawie.

Triumfalny przyjazd Mussoliniego do Rzymu

W chwili przyjazdu Mussoliniego o godzinie 18,30 rozległy się ogłuszające sygnały syren przy równoczesnym biciu dzwonów kościelnych. Z fortu no Monte Mario artyleria oddała 21 strzałów. Mussoliniego powitali na dworcu kolejowym wszyscy ministrowie oraz dyplomatyczni przedstawiciele Niemiec, Austrii, Węgier i rządu hiszpańskiego generała Franco. Po przejściu przed frontem honorowym oddziałów wojskowych i milicji prezentujących broń przy dźwiękach hymnu faszystowskiego, Mussolini ukazał się przed dworcem, gdzie natychmiast zerwały się entuzjastyczne okrzyki publiczności. Wsiadłszy do samochodu, Mussolini odjechał powoli w kierunku placu Esedra. Po drodze publiczność witała go śpiewając hymny rewolucyjne i powiewając chorągiewkami.

Najliczniejsze tłumy zgromadziły się na placu Weneckim aby zamanifestować swoje uczucia wobec Mussoliniego w chwili, gdy obejmować będzie urzędowanie po swej podróży do Niemiec. O godz. 19 w świetle potężnych reflektorów, ukazał się na balkonie pałacu Weneckiego Mussolini, którego tłumy powitały długotrwałą burzą wiwatów i oklasków. Przy dźwiękach fanfar sekretarz partii Starace zawołał: z balkonu do tłumu publiczności: „Czarne koszule, powitajcie wodza, założyciela imperium". Po dłuższej owacji Mussolini wygłosił przemówienie.

DZIECI TO NASZ SKARB!

DBAJMY o ich zdrowie, zepewniając im odpowiednie warunki nauki w szkołach,

Pan premier o urzędowaniu starostów

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski stwierdził, że zarządzeniu jego w sprawie przyjmowania interesantów przez starostów oaz w sprawie stosunku urzędników do ludności nie są należycie przestrzegane.

Na skutek tego pan Minister wydał nowe zarządzenie, w którym zaleca wszystkim wojewodom sprawdzanie, czy starostowie i urzędnicy stosują się do dyrektyw o przyjmowaniu interesantów, oraz kontrolowanie, czy treść tych zarządzeń umieszczona jest na widocznym miejscu w lokalach starostw, urzędów gminnych i posterunków policji.

Jednocześnie p. Minister ostrzega, że winni nie stosowania się do zarządzeń o przyjmowaniu interesantów będą niezwłocznie pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Przypomnieć należy, że zarządzenia, o których wyżej mowa wydane były w sierpniu i październiku 1926 roku; zarządzenia te zawierają następujące podstawowe zlecenia:

1) Przyjmowanie i załatwianie interesantów ma się odbywać we wszystkie dni urzędowe w godzinach od 10.00 do 12.00.

2) Forma załatwiania interesantów ma być konkretna i kompetentna, a więc załatwiający musi być do tego uprawniony, czy z racji zajmowanego stanowiska, czy też z tytułu delegacji. Przedłużenie poza godzinami obowiązkowymi przyjmowania i załatwiania interesantów zależne winno być od ilości zgłaszających się, jak również i czasu koniecznego do ich załatwienia.

3) W każdym Starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławami do siedzenia. Do tego pokoju, począwszy od godziny 9-tej rano ma wstęp każdy obywatel Rzeczypospolitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście. Woźny, któryby się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju ma być natychmiast wydalony ze służby.

4) Interesanci winni traktowani być bezwzględnie sprawiedliwie i bez czynienia jakichkolwiek wyjątków bez względu na pochodzenie, wyznanie i stanowisko społeczne interesanta.

4) Każdy obywatel Rzeczypospolitej, który w przeciągu trzech dni nie będzie przyjęty przez starostę upoważniony jest wprost na ręce Ministra Spraw Wewnętrznych wnieść zażalenie czy to w drodze listownej, czy telegraficznej.

7 szkieletów wykopano w Toruniu

TORUŃ. W dniu wczorajszym na terenie radiostacji w Toruniu przy przekopywaniu ziemi przez ogrodnika znaleziono na głębokości około 30 cm. siedem szkieletów ludzkich.

O niezwykłym odkryciu zostały powiadomione władze śledcze, które przeprowadzają szczegółowe dochodzenia.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE 3 POLICJANTÓW W GRUDZIĄDZU.

GRUDZIĄDZ. W więzieniu grudziądzkim przy ulicy Budkiewicza z polecenia prokuratora osadzono trzech policjantów, pod zarzutem wymuszania zeznań.

Ze względu na dobro śledztwa szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy.

Idealny mąż

— Tak, tacy wy jesteście! Mąż, który potrafił przez siedem lat nie odezwać się jednym nawet słówkiem do żony!

— Kogo ma pani na myśli, pani Zofio? Któż z naszego rodu okazał się takim zbrodniarzem?

— Oh ta solidarność męska! Już pan staje w obronie Sinobrodego? Niepotrzebnie. Zajął się nim Sąd.

— Przeraża mnie pani. Gdzie to było?

— Na szczęście daleko, bardzo daleko w Ameryce.

— Chyba, że tak. Amerykanie zawsze przesadzają w pościgu za rekordami. Siedem lat milczenia? Nie potrafiłbym zdobyć się na coś podobnego!

— Wierzę panu, nie jest pan przecież żonaty, panie Alfredzie! Przed ożenkiem jesteście jako te baranki, dopiero gdy klamka zapadła, możemy się przekonać, biedne niewiasty, z kim mamy przyjemność!

— No już chyba kto jak kto, ale pani nie może narzekać. Małżonek pani jest wzorem wszelkich cnót. Znam jednak małżeństwo, które dużo zawdzięcza sztuce milczenia w porę.

Zaciekawia mnie pan, proszę zdradzić tajemnicę szczęśliwej pary.

— Pamięta pani zapewne historię ożenku młodego inżyniera K. z panną R. Sporo romantyzmu jak na nasze czasy: on i ona bardzo młodzi, nieobciążeni mamoną, oboje na małych posadkach, zakochani w sobie po uszy.

— Idealna dekoracja sztuki pod tytułem „Miłe złego początki“....

— Złośliwość nie na miejscu, droga pani. Małżeństwo K. zaliczyć można do najszczęśliwszych. A wie pani dlaczego? Dzięki talentom pana K. jego umiejętność milczenia, kiedy potrzeba. Przeciw czemu — trzeba to przyznać — jego małżonka nie protestuje, gdyż jak mówi, Jaś jest idealny.

— Niechże pan wreszcie zaspokoi mają ciekawość i osłoni tajemnicę talentu swego przyjaciela.

— A więc, było to tak. W pół roku po ślubie, na miesiąc przed imieninami pani Heli, zwrócił się do niej małżonek z żartobliwym zapytaniem, czy zechce przyjąć prezent, o którym nie będzie się mówiło i nie będzie go oglądało, aż w dwa dni po dacie imienin. Po krótkim namyśle pani Hela zgodziła się na propozycje. Jak tam było, dość, że imieniny w domu państwa K. upłynęły pod znakiem oczekiwania i pewnego niepokoju. Pani Hela dotrzymała jednak słowa i nie nagabywała męża. — Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień. Po południu pan K. radośnie uśmiechnięty wręczył małżonce kopertę. Pani Hela otworzyła kopertę, wyjęło z niej dwie kartecski, przeczytała i.... rzuciła się mężowi w objęcia. Oto wszystko.

— A co było w kopercie?

— Łatwo się domyśleć: ćwiartka losu Loterii Klasowej i zawiadomienie o wygranej w sumie 10.000 zł.

— Idealnym mężem może być nie tylko pański przyjaciel. Dziś powiem jeszcze memu Zdzichowi, aby wziął los do pierwszej klasy.

MARJAN BRONISŁAWSKI

5

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

— Oddałem Michałowi jego skrypt dłużny na dwa tysiące dolarów i poprosiłem, aby pokrywał z tych pieniędzy koszty wychowania. Pożegnał mnie zapewnieniem, że gdybym nawet grosza nie zostawił, sierotka moja znalazłaby w nim i jego żonie nietylko opiekunów, ale prawdziwych rodziców.

— Tej samej jeszcze nocy, zakradłem się na pokład statku, który właśnie miał odpłynąć do Ameryki Południowej. Ukryłem się wśród pak z jakiemiś towarami i przez trzy dni nikt z załogi mnie nie zauważył. Dopiero w czwartym dniu podróży znaleziono mnie napół żywego z głodu i wycieńczenia. Widocznie wyjechali z New Yorku nie słysząc jeszcze o morderstwie, bo kapitan, stary Portugalczyk, skrzyczał mnie tylko, ale nie dopytywał się dlaczego ukryłem się na okręcie. Podobne wypadki zdarzały się widocznie często i nikt nie dziwił się zbytnio „pasażerom na gapę“.

— Kapitan spytał mnie, czy chcę zapłacić za przejazd pracą na okręcie. Z radością odpowiedziałem, że gotów jestem podjąć się choćby najcięższej roboty. Dali mi jeść, łóżko dostałem w ogólnej sypialni robotników okrętowych i jako palacz okrętowy przebyłem drogę do Rio de Janeiro, gdzie okręt potajemnie opuściłem.

Pieniądze, które miałem, wystarczyły mi do nabycia niezbędnych rzeczy, jak wozu i mułów, kilku sprzętów domowych, namiotu, nasiona, kilkunastu książek i zapasu pożywienia. Nikt mnie nie pytał skąd przybyłem lub dokąd się udaję. Wyjechałem z Rio de Janeiro i po długiej wędrówce przez stepy i puszcze przybyłem na to miejsce tak bardzo oddalone od świata cywilizowanego i w ukryciu lat piętnaście już tu siedzę.

— I nie próbowałeś dowiedzieć się o dziecku? Nie pisałeś do owego Michała? — zapytał Winters.

— Nie. Wiem, że gdyby policja newyorska wpadła na mój trop, potrafiliby i stąd mnie wyciągnąć. A żyć pragnę, bo mam przecież nadzieję, że może kiedyś ujrzę jeszcze to biedne dziecię, któremu okrutny los odebrał matkę i ojca.

Winters zamyślił się głęboko. Przeszedł się kilka razy do palisady i zpowrotem i stanąwszy przed osadnikiem, rzekł:

— A jednak, zdaje mi się, że źle zrobiłeś uciekając. Z tego co mi powiedziałeś przypuszczam, że ten Michał najwidoczniej miał jakiś interes w wyprawieniu cię z kraju. Sam mówisz, że strzelałeś we własnej obronie i do tego w stanie oszołomienia alkoholem...

— Tak. Ale czyż miałem na to świadków? Michał nie był obecny przy strzelaniu i nie mógłby świadczyć, że byłem sprowokowany i strzeliłem we własnej obronie. Sam mi to mówił...

— Gdybyś jednak zamiast kryć się i uciekać, dobrowolnie oddał się w ręce policji, wątpię, żeby czyn twój uznano za morderstwo śmiercią karalne. Nie znam tego Michała, ale coś mi mówi, że to człowiek zły i przewrotny, który miał cel jakiś w wyprawieniu cię z kraju. Bardzo być może, że chciał pozbyć się wierzyciela... Wszak był ci winien dwa tysiące dolarów „a to w każdym razie suma znaczna. Jedź, bracie, ze mną do Stanów. Pod przybranem nazwiskiem będziesz mógł ujrzeć twoją córkę i przekonać się, jakim opiekunem jest dla niej ów Michał. Jestem pewny, że przy pomocy dobrego adwokata zdołasz oczyścić się z zarzutu morderstwa i przekonać sąd, że działałeś w obronie własnego życia.

— Nie, bracie. Ja jeszcze nie wrócę, choć serce rwie mi się do mojej Haneczki. Ale niebu dziękuję, że zesłało mi ciebie. Ty pojedziesz do New Yorku i zawieziesz Haneczce list ode mnie i to, co przez piętnaście lat dla niej uzbierałem. Chodź ze mną do domu. Pokażę ci posag mojej córki.

Pociągnął za sobą Wintersa i weszli razem do izby. Osadnik wyjął ze skrytki w podłodze woreczek płócienny i pokazując go Wintersowi rzekł:

— Niewielka to paczuszka, ale wartość ma ogromną. Patrz, co znalazłem w górach Moutanji!

Rozwiązał sznurek i wysypał na stół zawartość woreczka.

— Widzisz? Topazy, ametysty, szafiry i kilkanaście szmaragdów. Nawet rubinów sporo znajdziesz w tej kupce kamyków. Znam się na nem, niechże i wiem, że wartość tych kamieni nieoszlifowanych przechodzi sto tysięcy dolarów. Może nawet znacznie więcej. Nie mam wagi i dokładnie wartości ich oznaczyć nie mogę.

Winters osłupiał na widok takiego skarbu rozsypanego na stole.

— Połowa z tego dla ciebie — rzekł osadnik. — Drugą oddasz Haneczce. Wraz z listem od ojca. Wystarczy jej i tobie. A wzamian poproszę cię, żebyś dokładnie zbadał, jakim opiekunem jest dla niej Michał... Słowa twoje zaniepokoiły mnie. Dreszcz mnie przejmuje na myśl, że ona, moja córka, w rękach złych ludzi się znajduje. A gdy przybędziesz do New Yorku, dowiesz się, czy poszukiwany od lat przeszło piętnastu za zabicie Gerbera Władysław Burski, Walter Burki, jak mnie Amerykanie nazywali, może wrócić bez narażenia się na śmierć w krześle elektrycznem.

Rozdzielił na dwie połowy kupkę kamieni i wskazując je Wintersowi, mówił dalej:

— Wybierz jedną część dla siebie. Łatwo potrafisz sprzedać te kamienie w Stanach. Zapewnisz spokojny los swej rodzinie...

Winters zgarnął kamyki zpowrotem na jedną kupkę i odparł spokojnie:

— Chcesz mi płacić za to, czego jeszcze nie zrobiłem. Powierzasz mi majątek cały i chcesz, żebym przyjął połowę jego dla siebie. A czemże zapłacę ci za to co dla mnie uczyniłeś? Czem zapłaci ci moja Mary, że uratowałeś jej męża? czem dziecko, moje, że wyrwałeś ojca ze szponów śmierci? Wezmę te kamienie i oddam je twej córce, a część ich przeznaczę na wydatki w twojej sprawie. Pójdę, bo widzę, że dla twojego dobra iść powinienem. Ale wynagrodzenia żadnego od ciebie nie przyjmę, bo i tak dłużnikiem twoim na zawsze zostanę.

Burski podał mu przez stół rękę. Spojrzeli sobie w oczy. Zrozumieli się doskonale.

— Dobrze — rzekł po chwili Burski, udając, że przeciera oczy. Wstydził się łez, które gwałtem mu napływały.

Anioł prawdziwej przyjaźni otoczył tych dwóch ludzi swemi skrzydłami i spokój spłynął zupełny na ich dusze. Uczuli, że zostali przyjaciółmi na śmierć i życie.

Długo w noc rozmawiali jeszcze i snuli plany na przyszłość. Winters próbował wszelkiemi sposobami namawiać Burskiego, żeby razem z nim wybrał się zpowrotem do Stanów, ale osadnik stanowczo sprzeciwiał się temu i oświadczył, że powróci dopiero wtedy, gdy Winters dostarczy mu wiadomości o Haneczce.

— Na razie — rzekł — musimy pomyśleć o umożliwieniu powrotu tobie, mój przyjacielu. Nie łatwa to przeprawa i dobrze musisz się przygotować do podróży do najbliższego portu. Przedewszystkiem musimy postarać się o konia albo muła, bo przecież nie przedostaniesz się przez puszcze piechotą. Ubranie dla ciebie i strzelbina znajdzie się u mnie, ale po szkapę trzeba będzie udać się gdzieś między ludzi. Mam tu kilkanaście brazylijskich milrejsów, może uda się sprzedać kilka skór, to i wystarczy na kupno jakiego czworonoga.

Jakoż zaraz na drugi dzień Burski zostawił dom pod opieką Wintersa i zabrawszy z sobą pożywienie na kilka dni, puścił się w stronę najbliższej osady. Trudna to była i niebezpieczna podróż przez dzikie wertepy i puszcze, ale myśl, że może za kilka miesięcy dowie się o losach córki, dodawała Burskiemu sił i otuchy.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUŃ. W Brzeczce pow. toruńskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek 10-letni chłopiec Kazimierz Tobiński manipulował na podwórzu przy znalezionym na poligonie zapalniku pocisku artyleryjskiego, który w pewnej chwili eksplodował, raniąc chłopca dość poważnie. Przewieziono go do szpitala w Toruniu. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

TCZEW. Sąd grodzki w Tczewie ukarał grzywną 50 zł., Niemca Bruchmana, który znieważył sołtysa w Lądach, gdy ten przybył do Niemca z nakazem zapłaty. Sołtysowi kazał iść świnie paść, a nakaz zapłaty zawiesić w ustępie. Sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące z powodu „silnego zdenerwowania" Bruchmana.

ŚWIECIE. W Mniszku pow. świecki popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu domu mieszkalnego rolnik Gustaw Wolter lat 56 właściciel 60-morgowego gospodarstwa. Przyczyną samobójstwa, był zły stan materialny denata.

Wioskowa tragedia

TORUŃ. We wsi Stary Toruń u pewnego gospodarza pracowało dwóch parobków Adolf Figura i Niemiec (optant) Gerhard Hinkelmann. Żyli oni ze sobą w przykładnej zgodzie dopóki między nimi ne stanęła kobieta. Na tle zazdrości dochodziło między nimi do kłótni i bójek aż wreszcie pewnego dnia Hinkelmann w stajni napadł Figurę i ciężko poranił go widłami i nożem. W stanie groźnym przewieziono Figurę do szpitala w Toruniu. Dziewczyna która była kością niezgody między nimi, na wieść o tym, co Figurę spotkało, utopiła się w stawie. Figura zdołał jednak wyleczyć się, a Hinkelman obecnie stanął przed sądem, który za usiłowane zabójstwo skazał go na rok więzienia.

—•—

Skradli 44 ogony końskie

ŚWIECIE. Do majątku p. Czajkowskiego, Belno, zakradli się w nocy złodzieje, którzy ucięli ogony 44 koniom, uciekając niespostrzeżenie z łupem. Wyrządzili szkodę na pareset złotych.

Zjadł owoce, napił się wody i umarł

ŚWIECIE. W szkole lotniczej dla małoletnich w Świeciu zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z uczniów zjadł owoce, po czym napił się wody. Fakt ten spowodował śmierć chłopca.

Była komisja, a potem runęła ściana

PUCK. W Pucku budowany jest nowy gmach poczty. W ub. tygodniu zawalił się świeżo postawiony mur, długości 20 mtr., i 3 do 4 mtr. wysokości. Fakt ten miał miejsce po odjeździe Komisji z Dyrekcji Poczt i Telegrafów, która stwierdziła, że wszystko jest w porządku, po przeprowadzeniu badań i analizy wapna, gliny, cementu oraz dokonanych robót.

Sąd karze biedszybiarzy

Sosnowiec. Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał dziewięciu mieszkańców Klimontowa, którzy na terenach towarzystwa sosnowieckiego wykopali biedaszyb na 70 metrów głębokości, na trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Psie kłopoty

WILNO. Starostwo grodzkie w Wilnie przeprowadziło ostatnio kilka rozpraw, których przedmiotem były psy. P. Maksymilian Chrzczonowicz został ukarany grzywną 10 zł., za dręczenie psa, p. Hajdukiewiczowa za puszczenie psa na trawnik grzywną 3 zł., oraz zwrotem kosztów za szkodę uczynioną przez psa na plantacjach miejskich.

Połamali żebra

BORYSŁAW. Został napadnięty i ciężko pobity bawiący tu B. Seretiuk, członek klubu sportowego „Gazy Ziemne" w Schodnicy. Seretiuka z połamanymi żebrami odwieziono do szpitala w Drohobyczu. Napastnikami byli prawdopodobnie członkowie jednego z klubów sportowych w Borysławiu.

KONIE WIERZCHOWE DLA ARMII

ŁOCHOWO. Znany hodowca i właściciel czołowej stajni wyścigowej w Polsce, senator Eryk Kurnatowski z Łochowca, ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej 5 koni remontowych, typu wierzchowego, ogólnej wartości 6.000 złotych.

TYSIĄCE DZIECI WOŁA O WASZĄ POMOC!

Sprzeniewierzył 25.000 zł. na rzecz niemieckiej organizacji

KATOWICE. Policja w Chrapoczowie, w pow. świętochłowickim, aresztowała Ryszarda Nierobischa, kasjera kopalni „Śląsk" pod zarzutem sprzeniewierzenia z kasy zarządu kopalni 25.000 zł.

Nierobisch jest znanym działaczem mniejszościowym, przewodniczącym niemieckiej organizacji „Verband Deutscher Katoliken" i członkiem zarządu „Volksbundu".

Dochodzenie ustaliło, że Nierobisch część sprzeniewierzonych pieniędzy przeznaczył na cele niemieckich organizacyj, w których był mężem zaufania, aby ułatwić sobie wstęp do zarządów tych organizacyj.

Nierobischa osadzono w areszcie sądowym w Chorzowie.

Z całej Polski

„Taka sama jędza jak moja żona"

WARSZAWA. Podczas przedstawienia komedii „Mięczak", w Teatrze Malickiej w połowie II aktu, jeden z widzów zerwał się nagle z krzesła z okrzykiem „Puście mnie na scenę, ja z nią porządek zrobię"! „Taka sama jędza jak moja żona". Okrzyk skierowany był pod adresem Malickiej, grającej koncertowo główną rolę. Będące w towarzystwie owego mężczyzny dwie panie, zatrzymały towarzysza swego, uniemożliwiając mu opuszczenie miejsca.

Incydent ten wywołał konsternację wśród licznie zebranych na sali widzów, którzy zaczęli podnosić się z krzeseł zaintrygowani okrzykami. Jedynie aktorzy na scenie zachowali spokój, nie przerywając gry.

Po chwili zdenerwowany widz uspokoił się i zajął miejsce. Po ukończeniu drugiego aktu przeprowadzony spojrzeniami publiczności, oraz skierowanymi pod jego adresem wyrazami współczucia kilku mężczyzn, porywczy widz, którym jak się okazało, był dr filozofii B. wsiadł do taksówki i odjechał do domu.

Kroniki milczą, jakie przyjęcie zgotowała nieszczęsnemu filozofowi jego Ksantypa.

Rewizja w Z. N. P.

WARSZAWA. W nocy z 28 na 29 b. m. organy bezp. przeprowadziły kilkugodzinną rewizję w biurach Związku Nauczycielstwa Polskiego, mieszczącego się na Powiślu przy ul. Dobrej 6-8. Rewizja trwała do 3-cej nad ranem Rewizję przeprowadził inspektor Maleszewski, radca Skarbek i referent Nowacki z Komisariatu Rządu. W wyniku rewizji opieczętowano książki.

Podobno rewizja ujawniła niedokładności gospodarki zarządu. — Między in. wysokie wynagrodzenia członków zarządu, większe pożyczki z kasy brane w formie dyskretnej, odbywanie na koszt Związku podróży zagranicznych i t. p. Wskutek tego budżet Związku w wydatkach administracyjnych był przekroczony o sumę 200.000 zł., co zarząd starał się częściowo pokryć na tych działach budżetu, które obejmowały świadczenia dla ogółu członków.

W kołach politycznych twierdzą, że w wyniku rewizji Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzyma tymczasowego zarządcę.

Delegaci baonu morskiego

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj kontradmirała Świrskiego z delegacją baonu morskiego w osobach: ppłk. dypl. Kopańskiego, por. Skublina i st. sierżanta Mąki. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta na uroczystość wręczenia baonowi sztandaru.

Następnie Pan Prezydent RP. przyjął delegację Ziemi Kaszubskiej w osobach przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Wejherowie — starosty morskiego Potockiego, członka Wydziału Powiatowego — Grota i wójta gminy Wejherowo Lakomego. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta RP. na uroczystość wręczania sztandaru baonowi morskiemu i ofiarowania 10 ciężkich karabinów maszynowych jako wyniku akcji na Funduszu Obrony Narodowej.

NIE ŻAŁUJCIE GROSZA NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Ujęcie złodziejki w Kościele

WARSZAWA. Podczas nabożeństwa w kościele Zbawiciela, zatrzymano jakąś złodziejkę w chwili, gdy usiłowała skraść modlącej się Stefanii Stażyńskiej, urzędniczce, teczkę, zawierającą papiery biurowe. Ujętą policjant przeprowadził do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to Stanisława Kowalik vel Borkowska. Ustalono, że Kowalik vel Borkowska była już raz ujęta w kościele św. Krzyża na usiłowaniu dokonania podobnej kradzieży.

Śmierć w kościele

WARSZAWA.. W katedrze św. Jana przy ul. Świętojańskiej, podczas nabożeństwa, zasłabła nagle i straciła przytomność jakaś kobieta, lat około 70-ciu. Staruszkę wyprowadzono na ulicę, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła.

Zmarł znany kompozytor

WARSZAWA. W mieszkaniu własnym zmarł nagle 69-letni Aleksander Piotrow-Piotrowski, b. płk. gwardii carskiej, znany jako kompozytor romansów cygańskich, pieśni sentymentalnych, tang i walców.

Ze świata

Harce pociągu

PRAGA. W Pradze czeskiej zdarzył sie niezwykły wypadek. O godz. 5 rano, przy przesuwaniu wagonów kolejowych, z nieustalonej na razie przyczyny kilka wagonów rozbiło żelazne ogrodzenie, wypadło na ulicę, gdzie strzaskało taksówkę, zatrzymując się przed hotelem „Metropol". Szofer, który bawił na śniadaniu, uniknął śmierci.

Otruła męża

BERLIN. Jak donoszą z Düsseldorfu, policja tamtejsza zdołała wykryć straszną zbrodnię, popełnioną przez żonę robotnika z Monheim, która, chcąc pozbyć się swego męża, domieszała mu do potrawy z ryby pewnej trującej substancji, która wywołała u niego objawy paraliżu nóg i zupełną ślepotę. Lekarze nie mogli ustalić przyczyn tej choroby. Opierając się na tym fakcie, występna kobieta wniosła podanie do sądu o rozwód, powołując się na to, że mąż jej obciążony jest jakąś dziedziczną chorobą. Dla silniejszego uwypuklenia zjawisk tej rzekomej choroby, kobieta ponownie dosypała mężowi tej samej trucizny, która jednak tym razem była zbyt silnie dozowaną, tak, że lekarze mogli wykryć obecność trującej substancji w wydzielinach nieszczęsnego chorego. Kobieta w krzyżowym ogniu śledztwa przyznała się w końcu do wszystkiego. Sąd orzekł rozwód, a występną żonę zamknięto w więzieniu.

MORDY POLITYCZNE W PALESTYNIE

NAZARET. Komisarz brytyjski Galdei, Andrews, wychodzący z kościoła ewangelickiego, zabity został wystrzałem z rewolweru przez nieznanych sprawców, którzy zabili również towarzyszącego komisarzowi policjanta.

Bezpłatny dodatek świąteczny

Niedziela

Rok 18 | Wąbrzeźno, niedziela dnia 3 października 1937 r. | Nr. 39

Dwudziesta niedziela po Ducha Świętego Zesłaniu

EWANGELJA

św. Jana rozdz. 4, wiersz 46—53.

Onego czasu był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, poszedł do Niego i prosił Go aby zstąpił aby uzdrowił syna jego: bo poczynał umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. Rzekł do Niego królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żywy jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł. A gdy już zstępował, zabierzeli mu słudzy, i oznajmili, mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu, iż wczora o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż to ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam, i wszystek dom jego.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Efezów rozdz. 5, w. 15—21.

Bracia! patrzcież tedy, abyście ostrożnie chodzili: nie jako nierozumni, ale jako mądrzy, czas okupując, gdyż dni złe są. A przetoż nie bądźcie nierozsądnymi, ale rozumiejącymi, która jest wola Boga. A nieupijajcie się winem, w którem jest nieczystość, ale bądźcie napełnieni Duchem świętym, rozmawiając sobie w psalmach i pieniach i w śpiewaniach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych



P. Jezus, pan życia i śmierci.

Panu. Dziękując zawsze za wszystko w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu, będąc poddanymi jedni drugim w bojaźni Chrystusowej.

CO SPOWODOWAŁO OWEGO KRÓLIKA, ŻE SZUKAŁ CHRYSTUSA?

Urzędnik ten królewski, zwany w ewangelji królikiem spowodowany chorobą swego syna, a słysząc o cudach, jakie Jezus czynił, wyszedł naprzeciw Niemu z prośbą o uzdrowienie mu syna. Otrzymał on przez to dla siebie i domu swego prawdziwą wiarę w Chrystusa. W ten to sposób wyszła mu choroba syna na zbawienie. W ten sposób zwykł Bóg zsyłać na grzeszników, ich dzieci, dobra i bydła klęski, ażeby ich nawrócić. Dlatego to mówi Dawid: „Dobrze mi, iżeś mnie uniżył, ażebym się nauczył sprawiedliwości Twoich." (Psalm 118, 71). Dawid prosił dlatego Boga, ażeby napełnił hańbą grzeszników, iżby imienia Jego szukali. (Ps. 82, 17). Wydarzyło się to onym, o których tenże Dawid także mówi: „Rozmnożyły się niemoce ich, potem się kwapili." (Psalm 15, 4).

Niedziela na wesoło



— „Magdo, wygrałaś zakład — to jest peruka"!



— „Jest pani najciekawszą kobietą, którą kiedykolwiek spotkałem!"
„To mi już pan onegdaj powiedział!"
„Ach to pani była"?

Październik na polskiej niwie

Miesiąc październik jest zwykle okresem właściwej jesieni. Ten słoneczno-błękitny i ukojony okres jesieni, kiedy to „złote słońce jesieni świeci z niebios" — trwa u nas najpóźniej do końca października, poczym wnet przychodzi jesień w innej swej postaci, rozpaczliwie zapłakanej i arcyszpetnej..

Nazwa tego miesiąca pochodzi od paździerzy, czyli odpadków od lnu i konopi, gdyż podczas długich październikowych wieczorów, len bywa przerabiany w chatach wiejskich na płótno. Paździerze, czyli paździory przykrywają włókno na lnie a przy mieleniu odlatują.

W XVI i XVII wieku październik nazywał się jeszcze „pajęcznik", co zdaje się pochodzi od pajęczyn tj. „babiego lata" i miał także drugą nazwę „winnik", która do języka polskiego dostała się z niemieckiego „Weinmonat". Inne narody przyjęły nazwę października od Rzymian, u których miesiąc ten jako ósmy z kolei nazywał się October.

Kalendarz kościelny na październik wykazuje tylko jedno ważniejsze święta tj. Matki Boski Różańcowej, obchodzone w tym rok w czwartek dnia 7-go tego miesiąca. Tradycja tego święta sięga czasów św. Dominika. Powstało ono na pamiątkę zaprowadzenia t. zw. nabożeństwa różańcowego do Matki Boskiej, a rozszerzyli je Dominikanie już na początku XV wieku w całej Europie.

W październiku jako w miesiącu jesiennym, wszystkie przysłowia ludowe mówią o nadchodzącej zimie. Mówi się więc po wsiach: „Gdy nie rychło liść opada, zima ostra bywa rada" albo też "Od św. Urszuli oczekuj śnieżnej koszuli". Lud wiejski będąc zdania, że pod względem pogody październik podobny bywa marcowi, powiada zwykle: „Miesiąc październy obraz marca wierny". Ogrody i pola już puste, a więc na św. Franciszka, chłop już w polu nic nie zyska." Grzmoty w tym miesiącu są przepowiednią niedobrą „bo grzmot październików przynosi niedostatek zimowy".

O ile pierwsza połowa października jest zwykle pogodna i słoneczna, przynosząc jeszcze krótką iluzję lata, o tyle druga połowa tego miesiąca przynosi już dnie deszczowe i ponure. Ziemia obdarta z szaty zielonej czerni się wszędzie żałobnie a wiatr szumi żałośnie.

ZŁÓŻ OFIARNY GROSZ NA RZECZ TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBL. SZKÓŁ POWSZ.

które przystępują do budowy szkół powsz. na terenie całego Państwa!



Św. Teresa (na dzień 15. X.) według obrazu P. Piatti (1881).

Dział Gospodarczy

Dlaczego i o ile podrożały drzewka owocowe

W prasie pojawiły się wzmianki o nadmiernym jakoby podwyższeniu przez Związek Wytwórców Drzew i Krzewów cen na drzewka owocowe na sezon jesienny 1937 roku. W związku z tymi wiadomościami, związek czuje się w obowiązku złożyć następujące wyjaśnienie.

Przeciętna zwyżka cen ustalona przez Związek, wynosi 10 proc. w stosunku do cen ustalonych w sezonie wiosennym roku bieżącego. — Zwyżka ta nie zostaje w żadnym stosunku do strat poczynionych szkółkarzom przez mróz w czasie ostatniej bezśnieżnej zimy. Straty te ocenione są na 2 do 3 miliony drzewek, przy czym najbardziej dotkniętych klęską w szkółkach straty dochodzą do 80 proc. drzewostanu owocowego wszystkich roczników. Wobec rozmiarów klęski i wzrostu cen na zboże, słomę, paszę i inne artykuły, nabywane przez gospodarstwa szkółkarskie, stwierdzić należy, iż Związek uchwalił podwyżkę cen bardzo umiarkowaną, biorąc pod uwagę trudne położenie rolnictwa, wywołane nieurodzajem i słabą zdolnością nabywczą rolników. W tych warunkach drobny jedynie odsetek faktycznych strat wyrównany zostanie przez zwyżkę ceny, natomiast główny ciężar klęski poniosą szkółki, które też zmuszone są zaciągnąć pożyczki ratownicze.

Wytyczne ceny ustalone corocznie przez Związek są cenami detalicznymi i nie obowiązują przy hurtowych dostawach drzewek dla Kółek Rolniczych z akcji planowego zakładania sadów. Ceny te ustalone są w porozumieniu szkółkarzy z właściwą terytorialnie Izbą Rolniczą. Od cen ustalonych dla tych hurtowych dostaw szkółki udzielają prowizji dla organizacji rolniczej na fundusz akcji sadowniczej.

W sprawie nabycia parceli

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozesłało do Urzędów Wojewódzkich i Starostw okólnik o informowaniu stron w sprawie nabycia ziemi. Wspomniany okólnik głosi, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zauważyło, iż urzędy wojewódzkie i starościńskie, niedokładnie informują strony o trybie i możliwościach nabywania ziemi z parcelacji, odpowiadając na wniesione podania według jednego schematu bez względu na kwalifikację kandydata.

Tymczasem z pośród zgłaszających się o kupno ziemi zdarzają się reflektanci, którzy zamieszkują na terenie powiatów rolniczo-przeludnionych i stanowią pożądany element na osadnictwo na terenie maj., przy parcelacjach, przy których zastrzeżony został obowiązek uwzględnienia kandydatów zamiejscowych z okolic przeludnionych.

W ten sposób petenci, nie mając ścisłych informacyj o możności kupna ziemi, nie wykorzystują swych możliwości, zaś właściciele majątków, przeznaczonych na osadnictwo, niejednokrotnie nie mogą z braku nabywców zamiejscowych wywiązać się z nałożonego na nich obowiązku. Dla tego też informacje udzielane zgłaszającym się o kupno gruntu winny poza wskazówkami, dotyczącymi możliwości nabycia działki z parcelacji rządowej i prywatnej w najbliższej okolicy od miejsca zamieszkania petenta, zawierać dane, dotyczące możności nabycia ziemi z majątków, na które nałożono obowiązek uwzględniania kandydatów na mocy art. 51 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, o ile oczywiście kandydat posiada odpowiednie kwalifikacje.

Aukcje owocowe w Poznaniu

TORUŃ. Pomorska Izba Rolnicza komunikuje: W dniach od 14 do 17 października br. Targi Poznańskie organizują aukcję na owoce pochodzenia krajowego. Nadmienia się, że są to aukcje próbne, i zależnie od tego, jak próba ta wypadnie, będą one nadal kontynuowane. Owoce należy dostawić na aukcję franco hala Targów Poznańskich, M. Focha 18 i na 3 dni przed aukcją przedłożyć dokładnie wypełniony formularz zgłoszenia owoców. Bliższych informacyj, jak również odnośne formularze można uzyskać bezpośrednio od Targów Poznańskich.

TYSIĄCE dzieci w Polsce nie korzysta z dobrodziejstw szkoły, z powodu braku lokali.

3000 RZEMIEŚLNIKÓW OSIEDLA SIĘ NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Na Wileńszczyźnie ma się osiedlić około 3.000 rzemieślników chrześcijańskich z Pomorza i Poznańskiego. Odpowiednie przygotowania w tym względzie poczynił Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijańskich, którego delegacja bawiła niedawno na Wileńszczyźnie.

Niezbędna instytucja

Doniosłość opieki społecznej jest dzisiaj oceniana przez władze państwowe i samorządowe. Opieką tą objęci są przede wszystkim ci, których życie uczyniło na stałe niezdolnymi do pracy, wskutek przekroczenia wieku, bądź przebytych chorób. Również młode pokolenie, które nie weszło jeszcze w życie i nie usamodzielniło się jest otaczana opieką o charakterze społecznym.

Zanim opieka osiągnęła obecne formy pomocy ze strony państwa i samorządów, nosiła ona charakter jałmużny, pomocy, wreszcie filantropii, uprawianej przez rozmaite organizacje, stowarzyszenia, bractwa.

Obecnie dawne pojęcia, iż człowiek stary i schorowany wychodzi poza nawias życia, stając się dla społeczeństwa ciężarem, są już przestarzałe. Społeczeństwo uznało, iż starość musi być nie tylko uszanowana lecz i zabezpieczona.

Prawo do tego daje starcom ich poprzedni wieloletni trud, którym nietylko zarabiali na własne potrzeby, lecz i oddawali w ten czy inny sposób — znaczne nieraz usługi całej społeczności. Ten wzgląd uczynił z opieki państwa i samorządu nie jałmużnę czy filantropię, lecz obowiązek społeczny.

Środki finansowe zażywane przez państwo i samorządy na cele opieki społecznej, czerpane są z funduszów publicznych, na które składają się przede wszystkim podatki, ściągane od obywateli. Kwoty, które pochłania rok rocznie opieka społeczna w budżetach państwowych i samorządowych, są bardzo poważne. Wzrastają one w warunkach, powodujących przedwczesną starość lu trwałą niezdolność do zarobkowania, a więc w złych warunkach pracy, w razie większej zachorowalności, wywołanej epidemiami itp.

Walkę z tymi czynnikami prowadzą prze le wszystkim ubezpieczenia społeczne. Oparte na zasadach samorządowych, odgrywają one olbrzymią rolę w życiu społeczeństwa.

Ubezpieczenia niosą pomoc we wszystkiego rodzaju przypadkach losowych, umożliwiając swym człon. przetrwania ciężkich przejściowych okresów choroby, bezrobocia itp. Przez niesienie pomocy lekarskiej przedłużają one zdrowie i zdolność do samodzielnego zarobkowania, a więc tym samym odsuwają okres starości i niedołężności, kwalifikującej do opieki społecznej ze strony państwa i samorządów. Przez udzielanie rent starczych i inwalidzkich zapewniają ubezpieczenia społeczne swym członkom pewne minimum środków, pozwalające zabezpieczyć im byt bez zbytniego uciekania się do pomocy państwowej, czy samorządowej.

Zasady, na jakich oparte są ubezpieczenia społeczne, dają ubezpieczonym odpowiednie samopoczucie, utrwalające ich w przekonaniu, iż udział w ubezpieczeniach daje im pełne prawo do korzystania z wszelkich świadczeń.

Im bardziej rozbudowane są ubezpieczenia społeczne, tym mniejsze ciężary ponosić będą na opiekę społeczną samorządy i państwo. Likwidacja czy choćby częściowe zmniejszenie zakresu działania ubezpieczeń społecznych — to nietylko nawrót do dawnych form opieki społecznej, która nosiła charakter filantropii czy jałmużny, lecz równie droga do przerostu pozycji budżetowych państwa i samorządów, przeznaczonych na opiekę społeczną.

Dzisiejsze warunki ekonomiczne stwarzają dla poszczególnych jednostek administracyjnych szereg trudności finansowych, których pokonanie jest rzeczą niezmiernie trudną. Demokratyzacja społeczeństw zwiększyła zakres i skalę opieki społecznej. To też zahamowanie działalności ubezpieczeń społecznych przerzuciłoby na państwo i samorządy szereg ciężarów którym niezawsze zdołałyby one sprostać. Przejęcie tych czynności postawiłoby związki samorządowe w jeszcze trudniejszych warunkach finansowych.

Przykładem tego mogą być chociażby Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie ubezpieczenia społeczne dotąd nie istniały wcale. W okresie sławnego prosperity amerykańskiego, skarb państwa i samorządy był w stanie sprostać zadaniom w dziedzinie opieki społecznej. Wystarczył jednak silny wstrząs finansowy, który odczuła cała Ameryka, by miliony ludzi, którzy utracili pracę, pozbawić tej opieki. To też po tak gorzkim doświadczeniu Stany Zjednoczone wprowadziły z końcem roku ubiegłego ubezpieczenia społeczne.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 28. 9.	Poznań 28. 9.
Żyto	23,00—23,25	22,25—22,50
Pszenica	29,25—29,75	29,50—30.00
Jęczmień brow·	23.00—24,00	23,50—24.50
Jęczmień jednolity	—	18,25—19,75
Owies	21,00—21,50	20,00—20,50
Rzepak zimowy	55,00—57,00	54,00—56,00
Rzepnik	51,00—52.00	—
Mak niebieski	75,00—79,00	76,00—79,00
Gorczyca	36,00—39.00	37,00—39,00
Siemie lniane	45,00—47,00	44,00—47,00
Peluszka	23.00—25,00	23,00—25,00
Wyka	33,00—36,00	23,00—25.00
Groch polny	22.00—24.00	23,00—25.00
Groch Viktoria	24,00—26,00	24,00—25,50
Groch Folgera	23.00—25,00	22,50—24,00
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Koniczyna biała	125,00-150,00	17,25—18.00
Koniczyna czerw.	120,00-135,00	—
Koniczyna szwdz·	180.00-210,00	—

Sprawy podatkowe

W myśl wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 22 marca 1937 roku l. rej. 10561/34 ustanowienie zarządu przymusowego nad nieruchomością nie może być traktowane u dłużnika jako utrata źródła dochodu z tej nieruchomości a dłużnik podlega normalnemu opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

W uzasadnieniu wyroku N. T. A. zaznaczył, że dłużnik zatrzymuje własność nieruchomości, nad którą ustanowiono zarząd i staje się właścicielem dochodu, który ta nieruchomość przynosi. Te okoliczności zaś, że nie może on tym dochodem sam rozporządzać — i że ten dochód ma być użyty na zaspokojenie wierzyciela egzekwującego, nie mogą mieć wpływu na obowiązek podatku dłużnika, gdyż dotyczą one tylko sposobu użycia dochodu już uzyskanego.

Projekt zmiany uposażeń

Jak wiadomo, sfery urzędowe przygotowują nowy projekt zmiany uposażeń zmierzających w kierunku obniżenia płac zasadniczych. Związki pracowników państwowych ze względu na emerytury opracowały własne projekty.

Projekt ten przewiduje przywrócenie dodatków rodzinnych w wysokości 15 zł miesięcznie na jednego członka rodziny, awans automatyczny, ograniczenie dodatków funkcyjnych, rewizję przepisów emerytalnych z 1934 i 1935 roku.

Wzrost hodowli nutrii

Z różnych okolic kraju donoszą do Polskiego Związku Hodowców Zwierząt futerkowych, że w ostatnich tygodniach zaznaczył się poważny wzrost hodowli nutrii. Meldunki z namiotów wskazują, że hodowle tego rodzaju zaczynają sprowadzać szczególnie drobni rolnicy, widząc w nich słuszne dużą rentowność.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 28. 9. 1937 r
Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Buchaje:

Wytuczone pełnomięsiste	64—70
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	50—54
Miernie odżywiane	42—50

Jałowice:

Tuczone mięsis.	60—68
Nietuczone dobrze odżywiane	50—58
Miernie odżywiane	42—50

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	70—80
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone dobrze odżywiane	48—52
Miernie odżywi...	26—36

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone	82—90
Tuczone cielęta	72—80

Świnie:

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywei wagi	120—128
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	110—118
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	82—96
Maciory i późne kastraty	80—106

Konkurs premiowy

Podajemy w dzisiejszym numerze „Głosu Pomorza“ te firmy, które zgłosiły swój udział w naszym konkursie ogłoszeniowym.

Konkurs rozpoczynamy od poniedziałku 27 września do 18 października br włącznie. We wszystkich składach, których właściciele ogłaszają się w konkursie, wydawane będą kupony premiowe „Głosu Pomorza“, tak, że klient czy jest czy nie jest czytelnikiem naszego pisma otrzyma za każdy 1 zł 1 kupon. — Np.: klient za płaci 1, — zł za odebrany towar, otrzyma 1 kupon, przy 2, — zł 2 kupony, przy 5, — zł 5 kuponów, 10, — zł 10 kuponów, 50, — zł 50 kuponów itd. Wydawane kupony mają następującą treść: „Kupon premiowy „Głosu Pomorza“, upoważniający do udziału w konkursie premiowym w terminie od 27 września do 18 października br.

Przy zakupach należy żądać za każdego pełnego złotego 1 kupon premiowy. Zebrane kupony, posortowane według firm i złożone do jednej koperty, przyjmuje Administracja „Głosu Pomorza“, Mickiewicza 1 do dnia 20 października 1937 roku.

Przyznanie nagród osobom posiadającym największą ilość kuponów nastąpi dnia 21 października 1937 roku. Kupon jest ważny wyłącznie ze stemplem firmy sprzedającej. — Do konkursu nie mogą stanąć pracownicy firm z kuponami i stemplem swego pracodawcy.

Jako premie wyznaczyliśmy:

1. Serwis obiad. 24 części
2. zegar kominkowy,
3. aparat fotograficzny,
4. serwis do kawy,
5. Komplet bielizny damskiej,
6. wykwintny kapelusz damski, (z prawem wymiany),
7. Komplet do pisania,
8. walizka do podróży,

9 i 10. kwart. pren. „Głosu Pomorza“.

Prosimy gorąco o poparcie firm, ogłaszających się w konkursie „Głosu Pomorza“.

Nagrody wystawione są w oknie wystawowym f-y E. Wenda — Rynek.

Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych

OBYWATELE! Rozpoczął się nowy rok szkolny. Milionowe rzesze dziatwy przekroczyły progi szkolne, by kształcić się i wychowywać na śmiałych i ofiarnych obywateli.

Niestety nie dla wszystkich podwoje naszych szkół są otwarte. Setki tysięcy dzieci nie znajdą pomieszczenia w naszych budynkach szkolnych, a znacznie większa jest liczba tych dzieci, które najpiękniejsze chwile życia spędzać muszą w dusznych, ciasnych, wilgotnych i zatłoczonych izdebkach, niszcząc w nich zdrowie, tracąc zapał do nauki i pracy i wynosząc z nich na dalsze życia koleje miast hartu duszy i ciała, zarazki chorób i charłactwa.

Aby temu zapobiec powstało przed 4 laty Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych. W tym krótkim czasie zmobolizowało ono już 12 milionów zł — wybudowało lub przyczyniło się do wybudowania 6.000 izb szkolnych, w których znalazło się pomieszczenie dla ponad ćwierć miliona dzieci!

OBYWATELU!

Jeżeli pragniesz rozwoju kultury duchowej i materialnej Polski, przyjmij nasze gorące wezwanie.

Dorzuć chociażby groszowy dodatek do skarbony Towarzystwa, bo wielkie sumy powstają z tych groszy, a każdego stać na ten cel!

Zapisz się na członka Towarzystwa i rzuć też w gronie swoich przyjaciół słowo zachęty dla dobra idei Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. —

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
1	wrzesień	P.	Jana	5,43	17,25
2	„	S.	Aniołów	5,45	17,21
3	paźdź.	N.	Teresy	5,47	17.20

WĄBRZEŹNO

● **Wiadomości parafialne.** Wedle rozporządzenia Kurii Biskupiej odbędzie się w naszej Diecezji od 10 do 18 października „Tydzień Miłosierdzia“.

Wniedzielę przyszłą wobec tego suma z Wystawieniem i kazaniem o miłosierdziu i kolekta na cel „Tygodnia Miłosierdzia“.

W niedzielę suma i różaniec z Wystawieniem i z procesją. We wtorek zgłoszą się o godzinie 3,30 wszystkie dziewczynki pragnące uczęszczać na naukę przygotowawczą do Sakr. św. ze szkoły Żeńskiej, w piątek o tym samym czasie chłopcy ze szkoły Męskiej w salce parafialnej celem spisania ich nazwisk. Nauka odbywać się będzie w szkole wydziałowej. W środę o godzinie 4-tej zebranie Pań św. Wincentego a Paulo w Magistracie. O godzinie 8 zarządów wszystkich Towarzystw kościelnych Akcji Katolickiej celem omówienia udziału w Tygodniu Miłosierdzia i Akademii Chrystusa Króla.

W niedzielę przyszłą po sumie zebranie Ojców różańcowych, po nieszporach Towarzystwa Ludowego. W niedzielę wypadnia zebranie Panien Różańcowych, po nieszporach zebranie Bractwa NMP. Panny Marii w ognisku Młodzieży Męskiej.

Akademia III Zakonu na cześć św. Franciszka w salce parafialnej. Parafii podaje się do wiadomości, że wysłano 800 zł jako spłatę dalszą na weksel parafialny w Toruniu, kolektę ostatnią w wysokości 90 zł przeznaczono do spłatę wydatków połączonych z postawieniem muru na cmentarzu. W niedzielę jako pierwszą miesiąca kolekta nadzwyczajna na cele parafialne na wszystkich nabożeństwach. Absolucja III Zakonu w poniedziałek po drugiej mszy św.

W niedzielę, dnia 3 października odbędzie się koncert Chóru kościelnego św Cecylii, który się poleca.

● **Na kupno samolotów ofiarowali** w dalszym ciągu Kat. Stow. Męskie Kowalewo 5 zł, Polski Czerwony Krzyż Wąbrzeźno 5 zł, Stronnictwo Ludowe Jaworze 5 zł i Kat. Stow. Męskie Wąbrzeźno 5 zł.

Obwód Powiatowy ponownie apeluje do wszystkich organizacyj o przyspieszenie zadeklarowania ofiar i wpłacenia do Kom. Kasy Oszczędności w Wąbrzeźnie na konto „Zakup samolotów.“

● **Czyją własnością są paliki żelazne?** Na tutejszym posterunku PP. znajdują się żelazne paliki z kółkami, przeznaczone do łobzowania krów.

Paliki znalezione przy rewizji domowej, pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

Właściciel może się po swoją własność zgłosić na posterunku PP.

● **Wszyscy w niedzielę dnia 3 października o godzinie 20-tej** na Koncert instrumentalno-wokalny spieszą dlatego, iż usłyszą w wykonaniu Chóru Kościelnego św. Cecylii w Wąbrzeźnie pieśni kościelne w części I, zaś w II i III części pieśni świeckie. Jako pierwszą pieśń świecką usłyszymy poloneza śpiewanego przez złączone chóry mieszane podczas otwarcia Zjazdu Pom. Kół Śpiewaczych w Toruniu „Cześć Ci Polsko“, następnie konkursową pieśń chóru śpiewaną podczas zjazdu gdzie zdobył jedno z czołowych miejsc pt. „Rycerze“ dalej „Zalecankę“ pieśni ludowe „Pobudka“ „Jak to na wojence“ „Wesele wróbla“ „Róża polna“ kompozytora polskiego Nowowiejskiego oraz „Tęsknotę“ Żukowskiego.

Na koniec perłę pieśni Polskiej, kompozycji Fryd. Chopena polonez A-Dur.

Oba te polonezy śpiewane będą z stowarzyszeniem orkiestry, również orkiestra wypełnia program podczas przerw swym repertuarem składającym się z trzech utworów. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna. Przygrywać będzie doborowa orkiestra podczas koncertu jak i też podczas zabawy. Zarząd poczynił starania by zadowolić każdego uczestnika.

A więc wszyscy spotkamy się na koncercie św. Cecylii.

● **Lądowanie baloników L. O. P. P.** Już otrzymaliśmy wiadomości o lądowania pierwszych baloników biorących udział w niedzielnych zawodach „Małego Gordon Benetta“.

Balonik Danuty Woźniewskiej lądował w Zbicznie pow. brodnicki; drugi balonik Danuty Woźniewskiej lądował w Osieczku pow. wąbrzeski; balonik prof. Golika lądował w niem. Brzoziu pow. lubawski. 4) Janka Ledwochowskiego opadł w Zbicznie pow. brodnicki; 5) Feli Cudkiewiczówny opadł w Seemen Osterode Niemcy; 6) Haliny Śliwińskiej opadł w Pelczynie pow. Lublin; 7) Wojnowskiej Zofii opadł w Mokrym w pow. grudziądzkim: 8 W. Śliwińskiego opadł w Brabuszowie pow. Lubawa; 9) Adama Dydka opadł w Paulsgut przy Hohenstein — Prusy Wschodnie.

● **Wyjazd KS. „Pomorzanki“** nastąpi w niedzielę dnia 3 bm. do Dobrzynia, na mecz rewanżowy z tamtejszym RKS. „T. U. R“. Zainteresowanym bliższych informacyj udzieli prezes klubu p. Kwaśny. KS. „Pomorzanka“ wystąpi w następującym składzie: bramkarz **Czerwiński W.**, obrona: **Kropp, Lewandowski**, pomoc: **Wiecki, Kalkstein, Biały**, atak: **Wielkoszewski, „Wostal“, Lupertowicz St., Czerwiński T., Gorzejewski.**

Niewątpliwie skład drużyny, który odniósł tak piękne zwycięstwo w Grudziądzu zdobędzie je też w Dobrzyniu.

● **Zebranie młodzieży przedpoborowej.** W dniu 26 września br. o godzinie 15,30 odbyło się w Ryńsku zebranie młodzieży przedpoborowej z całej gminy, w celu zorganizowania ich w pododdziałach P. W.

Na zebranie przybyli pp. Starosta Powiatowy Kalkstein, Komendant Pow. P. W. ppor. Kołodziej, Prezes Pow. Zarządu Z. S. Waligóra i z-ca. Pow Kmdta. P. W. ppor. Grochowski, władze administracyjne gminy Ryńsk, nauczycielstwo i liczna młodzież.

Po przemówieniach Pana Starosty, Komendanta Pow. P. W. i innych przystąpiono do zapisów młodzieży i sprawy organizacyj gminy. Postanowiono ustalić 4 placówki na terenie gminy i to w gromadach: 1)Ryńsk, 2) Orzechówko, 3) Przydwórz(dla Przydworza i Trzecina), 4) Orzechowo (dla Węgorzyna i Orzechowa).

● **Wykaz zachorowań na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie.** Golub: błonica — jeden wypadek; Zapluskowęsy: jaglica — jeden wypadek; Wąbrzeźno: jaglica — jeden wypadek;dur brzuszny — dwa wypadki; błonica — jeden wypadek; Kowalewo: jaglica jeden wypadek; dur brzuszny — jeden wypadek; Łobdowo: dur brzuszny — dwa wypadki; Gajewko: ur brzuszny — jeden wypadek; Orzechówko: jaglica — jeden wypadek.

Ze srebrnego ekranu

● **Ciotka Karola,** słynna angielska farsa sceniczna na ekranie.

Ciotka Karola przedstawia się w filmie Polskiego Tobisu z **Paulem Kempem, Idą Wüst, Fritzem Odemarem** oraz dawno niewidzianym **Fritzem Raspo** w roli **lorda Babbery'ego.**

Paul Kemp, europejskiej sławy komik, występuje w arcyzabawnych dwóch rolach studenta, którego kosztem bawią się wszyscy studenci, i ciotki Karola — dla przyzwoitości.

Cały film przeładowany jest komicznymi zawikłaniami i perypetiami studentów, biorących życie na wesoło, i ciotki Karola.

Od piątku dnia 1 X. br w „Słońcu“.

Z POWIATU

LUDOWICE. W środę dnia 22 września 1937 roku o godzinie 9,30 wyruszyła wąbrzeska Straż Pożarna do sygnalizowanego przez strażaka wąbrzeskiego pożaru w kierunku Ludowic. Już o godzinie 9,42 stanęła wąbrzeska Straż Pożarna w Ludowicach na miejscu pożaru i rolnika p. Wojnowskiego Jana, gdzie paliła się stodoła z niewymłóconymi zbiorami z 60 mórg roli, w tem 30 mórg roli ornej, a 30 mórg łąk.

W Ludowicach Ochotnicza Straż Pożarna nie istnieje chociaż gromada posiada sikawkę ręczną z 2 odcinkami węży tłoczonych, którą uruchomił sołtys p. Grzegorczyk za pomocą ludności z Ludowic.

Szybka akcja motopompy zlokalizowała pożar w stosunkowo krótkim czasie — niestety wyczerpał się zapas wody w bagnie i musiano przerwać dalszą akcję w dogaszaniu ognia przez pracę motopompy.

Na skutek zarządzenia kierownika akcji — naczelnika Żyndy Władysława zorganizował sołtys p. Grzegorczyk w międzyczasie pomoc z ludności cywilnej Ludowic, która widłami rozpoczęła rozrzucanie z sąsieków niespalonego zboża na przyległe pola i w ten sposób uratowano znaczną ilość zboża niewymłóconego z sąsieków.

Praca motopompy uratowała także zboże wymłócone, a leżące na plewach na klepisku. Spaliły się jedynie narzędzia: sieczkarka, młócarka ręczna, wialnia i nadpalił się manež.

Do pożaru tego przybyły także Straże z Orzechówka, Orzechowa i Ryńska, przy czym Straż Pożarna z Ryńska nie brała żadnego udziału w akcji, a pozostałe były raczej widzami, gdyż czynnie bardzo mało dopomagały wąbrzeskiej Straży Pożarnej.

Pogorzelec był ubezpieczony w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych na sumę: stodoła spalona — bez zbiorów — 2.500 zł, a zbiory z 30 mórg roli i siano 30 mórg roli na zł 2.000. Zatem był pogorzelec ubezpieczony dobrze.

Przyczyna podpalenia prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem na klepisku. Dochodzenia wstępne przeprowadzała Pomorska Pomocnicza Akcja Policyjna ze Starogardu, z której to służby policyjnej 2 policjantom przypadkowo w przejeździe znalazło się na miejscu pożaru. Obserwator.

ŁOBDOWO

— **Agresywny rogacz „oswojony“.** Rolnik p. S. wychował od młodego koźlątka rogacza, który się zupełnie oswoił i był posłuszny na skinienie. Onegdaj rogacza opanował szał wolności, wyłamał się z swojego ogrodzenia i wybiegł na podwórze, gdzie zagrażał zatrudnionym tam robotnikom. Zapędzony do ogrodu poczynił w nim istne spustoszenie, demolując ławki stoliki i krzesła ogrodowe.

P. S. chcąc uspokoić rozbrdykane zwierzę udał się do ogrodu, ufny w swoją zażyłość z wychowankiem. Lecz tenże napadł na niego gwałtownie i potraktował go tak dotkliwie, że p. S. musiał się udać pod opiekę lekarza, który zarządził umieszczenie go w lazarecie w Wąbrzeźnie.

Niesfornego syna lasów ukarano doraźnie.

KOWALEWO.

— Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Kowalewie, obchodziło w niedzielę dnia 26 września br uroczystość 15 lecia swego istnienia.

Na wstępie prezes „Jubilantki“ p. Glówczewski dokonał otwarcia uroczystego zebrania jubileuszowego, witając przybyłych gości, poczym nastąpiło odczytanie protokułu założenia Towarzystwa z roku 1922.

Następnie uczczono pamięć zmarłych członków przez powstanie z miejsc i jednominutowe milczenie. W dalszej części programu, były sekretarz, przez 15 lat piastujący swój urząd, kol Przybyszewski odczytał historię Towarzystwa.

Po ukończeniu oficjalnego programu i po obfitej biesiadzie, bawiło się zrzeszone kupiectwo do późnej godziny.

— **Z życia Powstańców i Wojaków O. K. VIII** Jak się dowiadujemy, placówka kowalewska Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII obchodzi w dniu 10 października br. uroczystość poświęcenia sztandaru. — Już od kilkunastu dni widuje się, udającą się grupami placówkę na ćwiczenia w kompletnie nowych mundurach. — Placówka umundurowała przeszło 30 swoich członków i w nowych tych mundurach wystąpi oficjalnie na uroczystości poświęcenia sztandaru. Wnioskując z przygotowań, zanosi się na niezwykle wielką uroczystość.

Przewidziany jest udział wszystkich placówek z powiatu, z władzami centralnymi i powiatowymi na czele.

Wszystkie bratnie towarzystwa uprasza się o nieurządzanie w tym dniu żadnych imprez.

OSTROWITE

NOWY DOBYTEK AKCJI SPÓŁDZIELCZEJ W POWIECIE.

W dążeniu nad uporzdkowaniem technicznym i organizacyjnym pracy w zakresie racjonalnej przeróbki mleka na wysokowartościowe przetwory mleczne, bo tylko takie mogą być zbyte po cenie najwyższej, Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza „ROTR“ w Rypinie kupiła mleczarnię parową w Ostrowitem pod Golubiem od p. Bronisława Ziółkowskiego.

Po objęciu punktu pomocniczego w Ostrowitem dla filii w Golubiu, jak nas poinformowano ze źródeł miarodajnych, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska „Rotr“ uważa, że zasięg jej działalności będzie już wystarczający do zdolności przetwórczej, na jaką Mleczarnia w Golubiu jest dostosowana.

GOLUB

+ **Spóźniona skrucha.** Robotnik Józef Jakubowski z Dobrzynia n. Drwęcą w kwietniu br. ziemianinowi Władysławowi Prabuckiemu w Nowejwsi pod Golubiem z kopca w polu skradł dwa centnary kartofli razem z niejakim Janem Szwarackim. Kiedy już śledztwo było w toku, oskarżony Jakubowski zgłosił się u poszkodowanego z prośbą o darowanie mu kradzieży. Sąd wymierzył mu karę aresztu przez dwa tygodnie ze zaliczeniem okresu tymczasowego jegoż aresztowania.

SPOŁECZEŃSTWO WĄBRZESKIE ZROZUMIAŁO WYMOGI CHWILI

Kulminacyjnym punktem XIV Tygodnia L. O. P. P. były niedzielne imprezy. Już od samego rana masy publiczności zbierały się koło szybowca, wystawionego na pokaz na rynku, a wypożyczonego przez Koło Szybowcowe w Golubiu.

Kwestę uliczną przeprowadziły miejscowe Koła L. O. P. P. jak: Obywatelskie, Pocztowe, Policyjne, Skarbowców, Urzędników Starostwa i Wydziału Powiatowego i Panie z Polskiego Czerwonego Krzyża.

Imponująco wypadł tym razem olbrzymi pochód propagandowy, w którym udział brały wszystkie organizacje społeczne, PW. oraz młodzież szkolna. Pochód zakończony został bardzo treściwym przemówieniem wygłoszonym do wyjątkowo licznie zebranej publiczności przez p. por. Golika, profesora tut. Gim.

Po południu na rynku odbywały się Zawody Balonikowe, cieszące się bardzo wielką frekwencją nie tylko u dzieci, ale także u starszego społeczeństwa.

Pokazy ćwiczeń obrony przeciwlotniczo-gazowej odbywały się we wtorek o godzinie 17,00. W ćwiczeniach brały udział wszystkie służby O. P. L. G., drużyny odkażające, ratownicze-sanitarne P. C. K., oraz Straż Pożarna. Ćwiczenia wypadły zadawalająco. Publiczność tym razem zachowała się karnie, a pomogły do tego gazy łzawiące, zmuszające do chronienia się do wnętrza domów.

Takie same alarmy przeprowadzały niektóre urzędy, zakłady przemysłowe oraz wszystkie szkoły i gimnazjum.

W środę nad Wąbrzeźnem, Golubiem i Kowalewem krążył samolot, rozrzucający ulotki propagandowe, nawołujące do wstępowania do L. O. P. P.

Powodzeniem cieszyły się również dancingi urządzone podczas Tygodnia w Hotelu Biały Orzeł.

Specjalne przedstawienie w Kinie Słońce dla szkół ze względu na brak miejsc, musiało być powtórzone.

W piątek przeprowadzona zostanie zbiórka pieniężna na zakup samolotów. Spodziewamy się, że Szanowne Społeczeństwo nie poskąpi swych ofiar i hojnie dopomoże do ufundowania Armii naszej dalszych samolotów.

Kącik radjowy

NIEDZIELA, dnia 3 października 1937 r.

8.35 Audycja dla wsi. 8,50 Muzyka z płyt. 12,03 Przegląd teatralny 14,15 Wesoła muzyczka. 15,45 Do roboty ująć młoty. 19,30 W jesienny wieczór. 20,20 Gawęda warmińska. 23,30 Program na jutro. 20,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni PR. 22,25 Na zabawie ludowej i na dancingu. 23,00 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

PONIEDZIAŁEK, dnia 4 października br.

13,00 Dla każdego coś ładnego. 14,00 Wiadomości z Pomorza 18,10 Program na jutro. 18,15 Pogadanka aktualna 18,25 Utwory charakterystyczne. 18,40 Lekcja języka polskiego. 18,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańczymy.

RUCH TOWARZYSTW.

— W piątek dnia 1 października odbędzie się zebranie Organizacji Młodzieży Pracującej w świetlicy Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury przy ulicy Br. Pierackiego 8 o godzinie 20,00.

Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Sympatycy na zebraniu mile widziani.

(—) J. Lewandowski kier. ogniska

— **Baczność KS. „Pomorzanka“ W sobotę dnia 2 października br. o godzinie 20,00 odbędzie się w lokalu p. Napierały zebranie miesięczne. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd**

— **W niedzielę, dnia 3 października br. zebranie Rodziny Rezerwistów o godzinie 4-tej w lokalu p. Szymańskiego.**

— **Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych RP.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 3 października w lokalu p. Markuszewskiego.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd

Wydawca: Bolesław **Szczuka.** Redaktor odpow:: Aleksander **Ledwochowski** Wąbrzeźno - Pom., ul: Pierackiego 11a: Druk:: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom:

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

Zarząd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego podaje wszystkim rolnikom tut. okolicy do wiadomości, że dnia **3 października 1937 r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu p. Kostrzewy** (dawn. Klimek) **ZEBRANIE ROLNICZE celem utworzenia spółdzielni mleczarskiej w mieście powiatowym.**

Zarząd Tow. Roln. Pow. wzywa wobec tego wszystkich rolników producentów mleka do gremialnego wzięcia udziału w zebraniu.

Z uwagi na ważność sprawy obecność wszystkich rolników jest konieczna.

Na zebranie zaproszony został delegat Związku Rewizyjnego w Toruniu celem zapodania dokładnych danych.

Bliższe szczegóły podane będą na zebraniu.

01049

Kto oszczędza choć niewiele ten ma radość i wesele

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu wąbrzeskiego
WĄBRZEŹNO — RYNEK

Wielki konkurs premiowy z kuponami kupiectwa „Głosu Pomorza“

Od stóp do głów ubierzesz się
najkorzystniej
w firmie
Edmund Wenda
WĄBRZEŹNO, Rynek 7

Porcelana szkło
Fajans, sprzęty kuchenne
duży wybór
po zniżonych cenach
oraz cylindry na dalszą odsprzedaż —
wielki rabat
poleca Firma
E. SZYMAŃSKI, Hallera 5

Skład mięsa i wędlin
Jan Buczkowski
Wąbrzeźno, — Rynek 32
poleca swoje wyroby
pierwszorzędnej jakości.—

Piekarnia-Cukiernia
Zygmunt Klimek
WĄBRZEŹNO, Pierackiego 7
poleca:
znane ze swej dobroci wyroby cukiernicze. Stale świeże pieczywo
Przyjmuje wszelkie zamówienia

Najkorzystniej zakupisz!
artykuły drogeryjne, fotograficzne, kosmetykę, — tapety, farby, lakiery w
Centralnej Drogerii
Kazimierz Stienss
WĄBRZEŹNO, Rynek

Skład Towarów Kolonialnych
Kawy - Herbaty - Cukierki - Czekolady
poleca
po znanych niskich cenach
Andrzej Nast
WĄBRZEŹNO, Rynek nr 1

Żądaj kuponów! **Zbieraj kupony!**

DARMO
DLA CIEBIE

Serwis obiad. 24 części
i inne cenne premie

Przy zakupach w firmach ogłaszających się zbiorowo w niniejszym dziale "Głosu Pomorza" w wielkim konkursie premiowym kupiectwa w czasie
od poniedziałku 27 września do poniedziałku 18 października br. włącznie

Kupujący otrzymuję przy zakupach detalicznych — począwszy od 1— zł pełnej wartości jeden kupon.

UWAGA! Osoba, która przedstawi do dnia 20 października b. r. w adm. „Głosu Pomorza“ Wąbrzeźno ul. Mickiewicza 1 największą ilość kuponów ze swoim podpisem i pieczątką firm biorących udział w konkursie prem. z kup. otrzyma

1 nagrodę
darmo serwis obiad. 24 części

Dalszych 9 osób z największą kolejną ilością kuponów otrzyma nagrody według następującej listy:

2 nagr. — zegar kominkowy,
3 „ — aparat fotograficzny,
4 „ — serwis do kawy,
5 „ — komplet bielizny damsk.,
6 „ — Wykwintny kapelusz damski z prawem wymiany,
7 „ — komplet do pisania,
8 „ — walizka do podróży,
9 i 10 „ — kwart. pren. „Głosu Pomorza“

NEODUR
najprzedniejszy lakier meblowy w 60 odcieniach
TAPETY — FARBY
POKOSTY
i wszelkie art. drogeryjne
POLECA:
Ł. LEŚNIEWICZ, drogeria
Wąbrzeźno, Rynek

Najlepsza jakość towaru
przy najniższych cenach w firmie
FELIKS REIMANN
skład galanteryjny
WĄBRZEŹNO — RYNEK 30

Jubiler optyk
Rowery i części zamien.
A. Gumiński
WĄBRZEŹNO, ul. Hallera 6

JAN HOFFMANN
Telefon 11 Wąbrzeźno-Pom. Rynek 13
Filie: Płużnica — Lisewo
Hurtowy i detaliczny handel towarów kolonialnych — delikatesów i win
SPECJALNOŚĆ:
cukry i czekolady
Wielki wybór konserw rybnych mięsnych i jarzynowych — —

Kapelusze damskie
od najwykwintniejszych do solidnych fasonów w wielkim wyborze po cenach niskich tylko w firmie
S. Wrocławska
WĄBRZEŹNO — Rynek 3. —

Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno Mickiewicza 1
W dniach **od 27 IX do 18 X 1937 r.** włącznie udzielamy
KUPONY PREMIOWE
na wszeikie zakupy gotówkowe oraz na prenumeratę „GŁOSU POMORZA“

Premie oglądać można w oknie wystawowym p. Edmunda Wendy Wąbrzeźno Rynek

OGŁOSZENIE
We wtorek, dnia 5 października 1937 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie
jarmark
na konie i bydło
Burmistrz
(—) Schwarz

POMNIKI
gotowe i na zamówienie
dostarcza
Fabryka Nagrobków-
„MARMUR“
WĄBRZEŹNO, Piłsudskiego 26 w podwórzu

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnia z ogródkiem w kościelnej wsi przy mieście, nadające się dla rzemieślnika lub emeryta wydzierżawię zaraz
Władysław Kilanowski
Niedźwiedź oberża

Łom żeliwny
kupuje „METAL“
Odlewnicze Zakłady Żelaza
B. Kołecki
Wąbrzeźno-Pom.

Wóz meblowy
do przeprowadzek poleca **Malinowski** spedytor kolejowy — Wąbrzeźno ul. Piłsudskiego 48 tel. 96

Dnia 29. 9. br.
zgubiłem
tablicę rejestracyjną samochodu nr A 62-174
Uprasza się o oddanie
W. Markuszewski
Wąbrzeźno Rynek 5

Hotel Dwór Wąbrzeski
Właść. MARIAN KOSTRZEWA
Tel. 51. WĄBRZEŹNO Tel. 51.
Pierwszorzędny hotel i restauracja, kuchnia warszawska, posiada wszelkie udogodnienia. Bezpłatny garaż, zajazd. Ceny bez konkurencyjne. Dla podróżujących zniżki.

Wyborowe drzewka owocowe
zakwalifikowane przez **Pomorską Izbę Rolniczą**
po cenach przystępnych
POLECA
Jerzy Samulczyk
Wąbrzeźno, ul. Polna 15 — wybudowanie

KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

W piątek dn. 1. X. o godz. 5 i 8.30 i w niedzielę dn. 3. X. o godz. 5 i 8.30 Słynna angielska farsa sceniczna p. t.
Ciotka Karola
z genialnym komikiem **Paul Kempem** w roli głównej. Najkapitalniejszy humorystyczny szlagier sezonu. Film wyciskający łzy radości
2 osoby na 1 bilet. W lokalu Koncert-Dancing
W sobotę kino nieczynne!